



Wśród uczestników naszych Mistrzostw można spotkać ciekawe osoby. Takim niewątpliwie jest sportowiec olimpijczyk, wychowawca młodzieży i trener zespołu Republiki Południowej Afryki – Darryn Smith.

ROZMOWA Z TRENEREM ZESPOŁU REPUBLIKI POŁUDNIOWEJ AFRYKI - Darrynem SMITHEM

Miło powitać Cię w Polsce. Wybacz to banalne pytanie na początek naszej rozmowy - Czy jesteś tu po raz pierwszy?

Tak, ja wprawdzie dużo podróżuję. Odwiedziłem już kilkanaście krajów, wszystkie dzięki baseballowi, ale w Polsce jestem po raz pierwszy.

Co myślisz o naszym kraju? Czy tego się spodziewałeś?

Nie miałem okazji zbyt wiele zobaczyć. Lotnisko i autobus do Kutna. To była szybka podróż, ale to co widziałem podoba mi się. Polska wygląda na rozwinięty kraj. Kutno to nieduże miasto, za to bardzo spokojne i miłe. Spacerowaliśmy po śródmieściu. Chłopcy są zadowoleni. Poczynili już nawet pierwsze zakupy.

A co Wam podobało się najbardziej?

Nie uwierzycie.... centrum baseballu Małej Ligi. To przepiękny i zadbane ośrodek sportowy. Nie spotkałem takiego nigdzie indziej. Boiska są najwyższej klasy światowej. Chcielibyśmy odwiedzić jeszcze Auschwitz, ale to chyba będzie niemożliwe ze względu na ograniczony czas naszego pobytu w Polsce.

Gdzie mieszkasz w Południowej Afryce?

Mieszkam w miejscowości Durban, nad Oceanem Indyjskim. Durban to duża metropolia licząca blisko 3 i pół miliona mieszkańców z największym na świecie oceanarium.

Czy baseball to Twój zawód.

Nie, na co dzień jestem biznesmenem z branży budowlanej. Baseball dla mnie to hobby, pasja i całe moje życie.

Kiedy i w jakich okolicznościach zacząłeś uprawiać tę dyscyplinę sportu?

Zacząłem uprawiać baseball już w wieku sześciu lat w jednej z lokalnych organizacji sportowych i tak już mi zostało.

Twoje największe sukcesy?

Mogę pochwalić się, że jestem olimpijczykiem z Sydney. W 1999 roku wygraliśmy afrykańskie mistrzostwa oraz turniej kwalifikacyjny i tak otrzymaliśmy przepustkę do Igrzysk Olimpijskich. W Sydney zajęliśmy ósme miejsce. Wcześniej to nie było możliwe, gdyż Afryka Południowa nie mogła otrzymać praw członkostwa w światowej baseballowej organizacji z przyczyn obecnego u nas apartheidu. Ja nadal jestem czynnym zawodnikiem i członkiem reprezentacji narodowej seniorów mojego kraju. Gram na pozycji miotacza. Dwukrotnie, w latach 2006 i 2009 brałem udział w reprezentacji kraju w największym baseballowym turnieju na świecie, w World Baseball Classic.

Co w Sydney zrobiło na Tobie największe wrażenie?

Ogromna hala, w której spożywaliśmy posiłki. Jednocześnie kilka tysięcy osób. Same sławy – tyle znakomitości w jednym miejscu. Wielkie przeżycie. Wspaniałe zawody i niezapomniane wrażenia.

Czy spotkałeś tam jakichś polskich olimpijczyków?

Nie, nie spotkałem. Oni mieszkali w innej części olimpijskiej wioski, a w turnieju baseballowym Polska przecież nie brała udziału. Z polskich nazwisk znamy oczywiście nazwisko Lech Wałęsa. On jest u nas symbolem Waszego kraju, ale dla nas od teraz tym samym będzie..... Mała Liga.

Macie liczną ekipę wspierającą Was na meczach. Kim oni są?

To rodzice naszych zawodników. Wszyscy trenerzy mają w drużynie swoich synów.

Kto sponsorował Wasz przyjazd do Kutna?

Nikt. To przecież normalne. Sport dzieci muszą sponsorować rodzice. My zapłaciliśmy za bilety lotnicze po około półtora tysiąca dolarów. Rodzice zakupili całe wyposażenie a wcześniej opłacili treningi dzieci.

A właśnie.... treningi. Ile razy w tygodniu trenujecie?

W rejonie Durbanu w baseball gra się w 10 klubach. My jesteśmy członkami klubu Durban Rockets. Nasz klub jest trzysekcyjny: baseball, rugby i krykiet. Trenujemy po dwa razy w tygodniu, a przed tym turniejem pracowaliśmy codziennie. Nie mamy u siebie takich boisk, jakie są tu w Kutnie. Dla naszych zawodników, którzy w domu mają do dyspozycji znacznie mniejsze boisko, Wasz 100-metrowy stadion jest nowością. U nas nie ma specjalnych „górek” dla miotaczy – u Was są. Niestety również trawa na naszych boiskach jest taka, jak u Was na bocznych trawnikach.

Po zakończeniu Waszego turnieju jedziemy jeszcze pograć w baseball w Holandii i Niemczech.

Co sądzisz o decyzji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zawieszającej baseball w prawach olimpijskich?

To zła decyzja. Ja ją wprawdzie rozumiem, bo turniej baseballu to jedno z najdroższych przedsięwzięć w trakcie Igrzysk. Tym nie mniej dla naszej baseballowej rodziny na całym świecie to znaczne utrudnienie. W Republice Południowej Afryki wiodącymi sportami jest oczywiście piłka nożna, rugby i krykiet. A to również nie ułatwia nam zadania. My mówimy, że na 45 milionów Afrykanów w naszym kraju 40 interesuje się piłką nożną, pozostałe pięć zajmuje się rugby i krykietem, a baseballiem.... cała reszta. Został tam ktoś jeszcze?

Jak oceniasz poziom tego turnieju i kto według Ciebie jest faworytem?

Faworytem jest Republika Afryki Południowej. Przegraliśmy wprawdzie pierwszy mecz z Mołdawią 3 : 5, ale wszystko jest jeszcze przed nami. Zaskakuje nas duża dysproporcja w poziomie prezentowanym przez poszczególne drużyny.

W pierwszym dniu podobała nam się Ukraina i może zespół z Małej Ligi Lazio z południa Włoch.

Jakie wzorce mają Wasi zawodnicy? Czy macie już jakiegoś zawodnika w amerykańskiej zawodowej lidze - MLB?

Tak, zawodowe kontrakty z MLB podpisało dwóch naszych zawodników i już tam grają. Wprawdzie na razie w niższych ligach zawodowych, ale może wkrótce.... kto wie?

Czy zobaczymy Ciebie za rok w Kutnie?

Zapewne tak. Większość zawodników naszej drużyny pozostaje w limicie wieku tej kategorii jeszcze przez rok, więc jest to możliwe.

Zapraszamy za rok do Kutna i dziękujemy za rozmowę.